Rok V. Tarnów dnia 31-go stycznia 1905 r. Nr. 2.



Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

GŁOS ROLNICZY

Pismo popularne, illustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego.

Przedpłata roczna, przesyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 hal. (półr. 2 k. 30 hal.), roczna w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polsk. 2 rs. 50 kop.

Numer pojedyńczy kosztuje 25 hal.

Ogłoszenia jednorazowe oblicza się po 20 hal. od 1-go wiersza, pismem drobnem; przy powtórnem umieszczeniu opuszcza się 50% rabatu.

Reklamacye nieopieczętowane są wolne od pocztowej opłaty. Termin reklamacyj dni 14.

Uprawa ogórków.



Mnóstwo mamy odmian tej powszechnie ulubionej jarzyny. Są niepomiernie długie, prawie olbrzymie, n. p. japońskie (patrz rycina obok), dobre na okaz, ale nie lepsze w gospodarstwie od małych, bo mniej są plenne i trudniej je kisić.

Dobre na surową sałatę, zwaną mizeryą, ale na pospolity użytek, na sprzedaż i do kiszenia lepsze są drobne. Z tych nad inne zalecają rosyjskie gruntowe, okrągławo-podłużne, bardzo plenne a soczyste. Nie należy sadzić obok siebie różnych odmian, bo ogórek podobnie jak melon i inne dyniowate ma osobno kwiat pręcikowy, a osobno wyrasta słupkowy, więc zapłodnienie może być dokonane przez owady, przychodzące z innych odmian. Otóż sadząc różne gatunki i odmiany blisko siebie, a nawet blisko melonów lub dyń, psujemy wszystkie te owoce, a z nasion

tak pomięszanych nie uzyskamy plonu ani dobrego, ani dorodnego. O tem pamiętać potrzeba i co rok inny, jeśli się podoba, — ale zawsze tylko jeden gatunek ogórków sadzić w ogrodzie należy. Dobry ogórek będzie słodki, o twardym, smacznym miąszu, rodzi obficie i długo do jesieni. Gorycz pochodzi z niewłaściwego gnojenia, szczególnie od gnoju końskiego, powstaje też ze słoty i zimna. Wielkość owocu nie jest zaletą, choć oko nęci.

Ogórki lubią grunt dobry, pulchny, ciepły z wystawą ku słońcu; potrzebują wiele świeżego gnoju; szczególnie służy im kompost, gnój bydlęcy i polewka z odchodów ludzkich. Dobrze też w gniazda przed nasadzeniem ogórków natrząść pyłu z węgla drzewnego. Siejąc je prosto na grzędę, trzeba ziarnka ostrym końcem wtykać na dół, skośnie na pół cala głęboko w rządki, które się potem potrzęsie pulchną ziemią, zmieszaną z miałem węglanym. W położeniu zimnem, na wiatry wydanem, lepiej będzie wysadki od marca wychowane w doniczkach jak do inspektów, — ostrożnie z ziemią wyjęte w drugiej połowie maja, gdy już miną wiosenne przymrozki, powsadzać w dołki, dobrze gnojem i pulchną ziemią ścielone, a od północnej strony ugnieść wywyższony brzeg wzdłuż całej grzędy dla ochrony wątłych roślinek. Ustępy łokciowe co najmniej trzeba dawać wysadkom, żeby się później łątwie wydłużone nie plątały i wzajem sobie nie zawadzały. Dlatego też zbyt gęste łątwie poucinać, a pozostałe wygodnie porozścielać trzeba.

Polewania wymagają ogórki, ale pilnie uważać należy, żeby nie oblewać owoców, bo od tego plam rdzawych dostają. Najlepiej też tylko pieniek w dołku polewać, a nie łodygi po całej grzędzie rozwleczone. Oczyszczając grzędy z chwastów, dobrze będzie dołki, w których ponasadzano ogórkowe rośliny, pozasypywać świeżą, pulchną ziemią, i tym sposobem pokrzepić je świeżem pożywieniem. Najdorodniejsze ogórki zostawia się na łodygach na nasienniki, i zerwie dopiero, gdy nabędą koloru ciemno-pomarańczowego. Jeśli lato słotne, popodkładać im trzeba kawałki szkła lub cegły, żeby nie gniły. Zebrane położyć trzeba na suchem miejscu do słońca, aż zewnątrz gnić zaczną. Wtedy wokoło pozdłuż pokrajawszy, ziarna z sokiem przelać w naczynie i trzymać tam trzeba aż się burzyć i bańki zaczną powstawać. Wtedy ziarna wysypane na sito, dobrze w wodzie wypłukawszy, wysuszyć i w woreczkach w miejscu chłodnem a bardzo suchem do użytku chować trzeba. Władzę kiełkowania zachowują 5—10 lat.

Ogórki w inspektach pielęgnowane, bardzo popłacają — zwłaszcza w większych miastach. Inspekt zakłada się dla nich w połowie lutego; pokład ziemi dla ogórków urządza się na 6—8 cali. Ziemia nie powinna być zbyt lekka; najwłaściwiej będzie cztery części ziemi darniowej zmięszać z dwoma częściami przetrawionego gnoju i jedną częścią ziemi z ugniłych liści lub wyplewionych chwastów, i mięszankę tę przez kilka miesięcy na wpływ powietrza i słoty wystawić, a potem przesianą pod dachem chować do lutego. Wysadki trzeba w inspekcie polewać, ilekroć ziemia wyschnie, a od czasu do czasu używać trzeba do polewania wody letniej. Nie trzeba obcinać łątwi ogórkowych, ani też obrywać pręcikowych kwiatów dlatego, że są puste. — Potrzebne one są nieodzownie do zapłodnienia kwiatów słupkowych czyli owocowych. Gdy się owoce zawiązują, trzeba je od zbytniego

działania słońca osłaniać rzadkiemi słomiankami, rzadkiem płótnem lub gałązkami, gdyż uwiędłyby i odpadły.

Jak melony, tak i ogórki trzeba sztucznie zapładniać w inspekcie; a gdy wystygnie skrzynia, na nowo gnojem końskim obłożyć ją trzeba. Przewietrzać trzeba inspekt ogórkowy bardzo pilnie a ostrożnie, a gdy powoli ku wiośnie przywykną do powietrza, pozdejmować można okna zupełnie. *K. L.*

Zatrat u koni i jego leczenie.

Gdy konie są na ostro kute, zdarzają się często w porze zimowej wypadki skaleczenia korony lub ściany, w któremkolwiek bądź miejscu na kopycie.

Koń może sam siebie, albo drugiego konia zatratować, o co bardzo łatwo w czasie zasp śnieżnych i przy nagłych zwrotach. Przytrafić się to może także w stajni, gdy parobek zapomni wykręcić ocele, a koń zrywając się nagle z legowiska, nadepnie sobie na nogę lub skaleczy konia obok leżącego.

Skoro stłuczenie jest mocne, pociąga za sobą silniejszy dopływ krwi do miejsca urażonego i bywa powodem zapalenia części mięsnych a w następstwie ropienia. Powstająca ropa, nie mając odpływu na zewnątrz, sadowi się pod twardą rogową pokrywą i oddziela ją od wewnętrznych części kopyta. W dalszym ciągu zapalenie się rozszerza, części mięsne wrzodowacieją, a ropa niszczy ścięgna i kości w kopycie i to nieraz do tego stopnia, że koń staje się na zawsze kaleką.

By do tego nie doszło, trzeba zaraz, skoro się tylko zauważy chromanie u konia, zabrać się do zbadania, co mu brakuje. W tym celu należy najpierw odjąć podkowę, obmyć nogę letnią wodą, a potem obmacać i uważać, czy się na niej nie znajduje miejsce gorętsze, nabrzmiałe, zdradzające ból za dotknięciem.

Po odszukaniu miejsca zranionego, podnieść w górę wgniecione części kopyta i odciąć je ostrym nożem, by nie utrudniały leczenia. Ranę obmyć wodą karbolową, a w braku tejże wódką z octem, zatkać czystymi kłakami, nasyconymi oliwą i obwiązać. Oprócz tego, jak długo kopyto gorące, chłodzić je przez wstawienie nogi na $^1/_2$ godziny do szaflika z zimną wodą i powtarzać taką kąpiel 2 do 3 razy dziennie.

Gdyby się objawiło ropienie, powiększyć otwór za pomocą struga kowalskiego i przemywać ranę trzy razy dziennie wodą karbolową, wapienną lub chłodnym odwarem z kory dębowej. Po przemyciu zatykać kłakami nasyconymi w oliwie z dodatkiem $3^0/_0$ karbolu i zawiązywać czystą szmatą.

Powierzchowne skaleczenie rogu nie wymaga takiego postępowania, tu wystarczy zasmarować otwór mazią.

K.

Przygotowanie nasienia do siewu.

Bardzo wielu gospodarzy myśli o przysposobieniu sobie nasienia dopiero w ostatniej chwili tj. tuż przed samym siewem. Przez takie spóźnienie można się narazić na znaczne straty w dwóch kierunkach. Jeśli nasienie kupujemy, to spóźnione zamówienia mają w następstwie zwykle także i spóźnioną dostawę, a wtedy często już nie mamy czasu, by spróbować procent kiełkowania otrzymanego nasienia, i postarać się o inne nasienie, w razie, gdyby przedsięwzięte próby kiełkowania (badanie 100 ziarn) pokazały, że sprowadzone ziarno jest mniej odpowiedne. Ale nawet przy użyciu własnego nasienia do siewu racyonalnem jest zawczasu przygotować sobie to nasienie.

Praktyka stwierdziła, że do siewu powinno się używać tylko najdorodniejszych ziarn. Tymczasem do kwietnia, — zwykłego czasu wiosennych siewów, — wyczerpują się zwolna zapasy jęczmienia i owsa, a pozostała ilość w tym czasie często już jest zbyt małą, by zasadzie wysortowania najdorodniejszego ziarna można w zupełności odpowiedzieć. Z tego to powodu okazało się praktycznem już teraz przy młóceniu w mowie będących jarych zbóż odbierać część omłotu na nasienie. W małych gospodarstwach racyonalnem jest ziarna na nasienie nie brać ani z omłotów maszyną, ani cepem, ale uzyskać przez samo potrząsanie snopów odnośnego zboża. Otrzymane w pierwszy lub drugi sposób nasienie przygotowujemy potem do siewu przez sortowanie i gatunkowanie.

Najprzód trzeba przez wialnię usunąć wszelkie obce, lżejsze domieszki, które równocześnie wysiane z naszem nasieniem zanieczyszczają w następstwie i późniejszy plon. Następnie przystępujemy do gatunkowania zboża pod względem ciężaru za pomocą odnośnych cylindrów i tryerów. To gatunkowanie jest nader ważne. Poślednie bowiem ziarno użyte do siewu, wydaje z natury rzeczy i podobne potomstwo, a to przyczynia się w następstwie do zmniejszania się średniej wagi ziarna

Jeśli nasienie do siewu przygotowane ma jeszcze jakiś czas w spichlerzu poleżeć, to nie trza go sypać w grubsze warstwy ze względu na możność „zagrzania się“, i powinno się je w suchym czasie często szuflować. Robotę tę należy tak uskuteczniać, by zboże zupełnie przewracać, by warstwy leżące dotąd na spodzie dostały się na wierzch i odwrotnie

Co się tyczy n. p. ziemniaków na nasienie, to wskazanem jest użycie do tego tylko przebranych, zdrowych, średniej wielkości, gdyż wieloletnie doświadczenia stwierdziły, że małe kartofle użyte do sadzenia, najczęściej objawiają tendencyę do wytworzenia i podobnego potomstwa.

Praktycznem jest przewiezienie kartofli do sadzenia na kilka tygodni przed wysadzeniem z kopców na boiska i rozścielenie je w cienkich warstwach by zwiędły.

Tak postępując wpływamy bez wielkich trudów nader korzystnie na jakość i ilość odnośnych przyszłych zbiorów.

Nowosiółki w styczniu. *Józ. Jan Neumann.*

Musa Ensete.

(Banan, albo Strzępnia).

Wspaniała roślina dekoracyjna, używana pojedynczo na trawniki, albo dla grup z roślin egzotycznych, a wreszcie w środek klombów kwiatowych. Rozmnaża się z nasion, które wysiewać należy już w styczniu lub lutym w czysty piasek lub w czyste trociny drzewne, albo w ziemię wrzosową i utrzymywać zawsze w jednostajnej ciepłocie i wilgoci. Do



wzejścia potrzebuje znacznego ciepła, ale nie wyżej jak 25° C. Nasiona są okryte twardą skorupą, przeto żeby prędzej pobudzić je do życia, można je zanurzyć w gorącej (nie gotującej się) wodzie na kilka minut i zaraz wysiać w przygotowaną ziemię lub trociny, ogrzane do takiej ciepłoty, w jakiej mają pozostać aż do wzejścia nasion. Po wzejściu zaraz wysadzić pojedynczo do małych wazoników w ziemię wrzosową z piaskiem, później przesadzić do większych wazoników w ziemię nieco cięższą i utrzymywać w umiarkowanej ciepłocie — najlepiej w budynku lub skrzyni inspektowej. Na drugi rok mogą już być wysadzone do gruntu.

W tym celu wykopuje się w miejscu przeznaczenia obszerny i dosyć głęboki dół, do którego daje się na spód dosyć grubą warstwę nawozu końskiego, a na niego dopiero nasypuje się ziemi gruntowej, pomieszanej z kompostową i w nią wysadza się wychodowane roślinki. Zakopany nawóz wydaje ciepło, ogrzewa pokrywającą go ziemię, a to pomaga do szyb-

szego zakorzenienia się i silniejszego wzrostu. W jesieni, przed nadejściem przymrozków należy rośliny ostrożnie wykopać z bryłą ziemi i posadzić do przygotowanych na ten cel wazonów, kubełków z drzewa lub koszyków i przenieść do szklarni umiarkowanej, w celu przezimowania. Podczas zimy utrzymywać sucho, inaczej zagnije i zginie. Olbrzymie jej liście szarpane przez wiatr łatwo strzępią się i ztąd właśnie nazywają ją strzępnią. Liście takie postrzępione nie sprawiają dodatniego wrażenia, a więc przy wysadzaniu do gruntu należy wybierać dla tych roślin miejsca zaciszne, zabezpieczone od silnych wiatrów.

Nasiona tracą wnet siłę kiełkowania, przeto chcąc pielęgnować je z nasion, trzeba sprowadzać lub kupować je wcześnie i zaraz wysiewać, a wysiawszy, być cierpliwym i nie zaglądać — nie wyjmować ich przynajmniej przez 6—8 tygodni. — Zdarza się w zakładach ogrodniczych, że niby zepsute już nasiona wyrzucają z ziemią na kompost i tam dopiero powschodzą*).

Budapeszt 1905. *W. Walczak.*

Marglowanie.

W numerze „Głosu roln." z dnia 15-go stycznia b. r. w artykule zatytułowanym „Wapnowanie gruntu", podano: że wapna można roli dostarczyć albo nawożąc ją wapnem palonem, albo marglem. Otóż dzisiaj zastanowimy się nad tem, co to jest margiel i jak się nim rolę nawozi.

Nazwę marglu dajemy takiej ziemi, która się składa ze znacznej ilości wapna (węglanu wapna) i gliny z domieszką piasku. Oprócz tych składników znajdzie się w nim prawie zawsze nieco: próchnicy, fosforanu wapna, magnezyi i potasu. Stosunek gliny i wapna bywa w marglu bardzo różny; czasami te dwa jego główne składniki znajdują się w jednakowej ilości, zazwyczaj jednak jeden z nich przeważa, a wtedy margiel przybiera nazwę podług składnika przeważającego.

I tak nazywają margiel, gdy zawiera:	— wapna %	— gliny %:
1) gliną marglistą, „ „	„ 5—10 „	„ 90—95 „
2) marglem gliniastym, „ „	„ 15—25 „	„ 75—85 „
3) „ normalnym, „ „	„ 25—50 „	„ 50—75 „
4) „ piasczystym, „ „	„ 15—25 „	„ 20—50 „
5) „ wapiennym, „ „	„ 50—90 „	„ 10—50 „

W praktyce rolniczej nosi margiel nazwę, od przeważnie cechującej go części składowej, bywa zatem nazywany: gliniasty, wapienny lub piasczysty.

Co do postaci, w jakiej się go w ziemi znachodzi, to ta bywa rozmaita; i tak: napotyka się go jużto w masach spoistych, jak glina, jużto łupiących się w płytki, blaszki, a także w bryłach twardych jak kamienie.

*) Kliszę do ryciny Muzy zawdzięczamy uprzejmości Wgo Pana Edmunda Mautnera, właściciela znanego handlu nasion w Budapeszcie. Prześliczny cennik tej zaszczytnie znanej firmy, wydany w języku polskim, może zachwycić każdego amatora i znawcę ogrodnictwa.

Co się tyczy barwy, to margiel miewa ją też rozmaitą, bywa ona biaława lub biała, żółtawa, czasami całkiem żółta, brunatna, szara, czerwona, sina a nawet niebieska. Poznać go zaś można po następujących znamionach: polany silnym octem lub rozcieńczonym kwasem solnym, burzy się i pieni, kiedy jest suchy, pochłania wiele wody, gdy zaś czas dłuższy leży na wolnem powietrzu, rozsypuje się na miał. Im szybciej zaś rozsypuje się, tem lepszym jest do nawożenia.

Margiel napotkać można albo na powierzchni ziemi, gdzie tworzy wyniosłości, wzgórki, urwiska nadbrzeżne lub rzeczne namuliska, albo znajduje się pod powierzchnią uprawną gruntów, n. p. próchnicowych, gliniastych a nawet nieraz lekkich zupełnie piasków — i to czasami nie głębiej, jak na 30 do 50 cm. — Jeśli margiel znajduje się w podłożu głębiej, aniżeli na 1 metr, lub też rzadko tylko rozrzuconymi po polu gniazdami, wtedy dobywanie jego staje się zbyt kosztownem. Dlatego, przed rozpoczęciem tej melioracyi trzeba za pomocą łopaty i świdra ziemnego przekonać się dokładnie w jakiej głębokości się on znajduje i w jak grubej warstwie, a próby te należy zrobić w rozmaitych miejscach.

Ilość marglu, jakiej użyć wypadnie na mórg gruntu, może wynosić od 500 do 3000 cent. metr. Ilość zaś ta zależy od następujących okoliczności:

a) Od własności marglu. Im tenże bogatszy jest w wapno, tem mniej potrzeba go wywieźć. Tu też nadmienić wypadnie, że na piaski daje się go mniej, a na gliny więcej.

b) Od własności gruntu, na który ma być użyty. I tak: kwaśne grunta próchnicowe wymagają silnego marglowania, bo tu margiel ma podwójne zadanie, t. j. zobojętnienie kwasów i uwolnienie ziemi od zbytku wilgoci, którą próchnica chciwie nasiąka. Ciężkie gliny wymagają również większej dawki marglu, by się stały gruzełkowate, a tem samem dozwoliły powietrzu do wnikania w głąb gleby. Piaski wymagają również większej ilości marglu, ale gliniastego, bo ten tylko czyni je zwięźlejszymi.

c) Wielkość dawki zależy także od celu, jaki chcemy za pomocą marglowania osiągnąć. Gdy chodzi nie o co innego, jak tylko o samo wzbogacenie roli w wapno, wtedy ilość marglu zależy od jego zawartości wapna, czyli im margiel więcej wapna posiada, tem mniej potrzebujemy go wywieźć, aby osiągnąć pożądany skutek i przeciwnie. Gdy się zaś rozchodzi o zmianę własności fizykalnych ziemi, n. p. o zmniejszenie jej zwięzłości, wtedy musimy dać znaczniejszą dawkę marglu.

Co się tyczy kosztów marglowania, to tych stale oznaczyć nie można, jako zawisłych od rozmaitych okoliczności, i tak: od mniejszej lub większej głębokości, z jakiej margiel trzeba dobywać, od mniejszej lub większej odległości miejsca dobywania (kopalni) od pola, na które margiel wywozimy. Najtaniej naturalnie wypadnie, jeśli margiel znajdzie się w podłożu tego pola, które marglować zamierzamy.

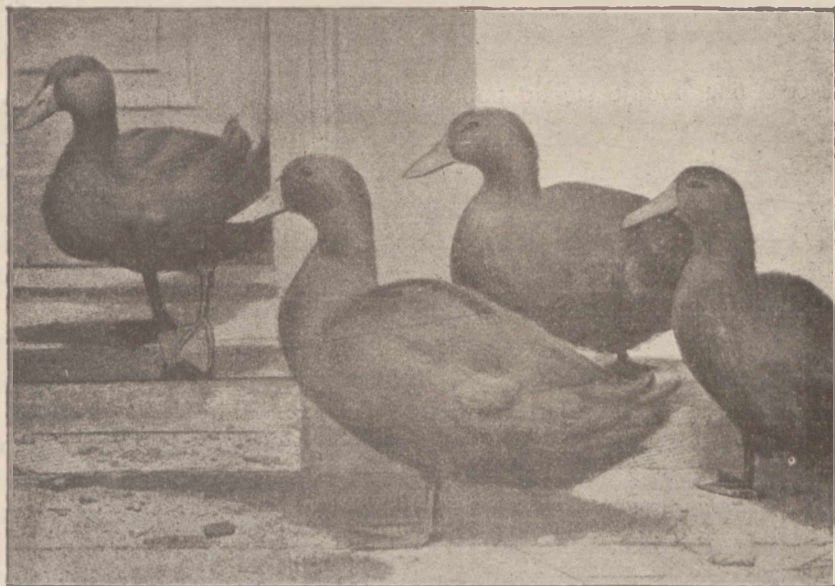
Wywóz marglu na pole najlepiej uskuteczniać w porze zimowej, bo wtedy siła sprzężajna ma najmniej zajęcia. Wywieziony margiel ulega w zimie zamarzaniu i rozmarzaniu, skutkiem czego kruszeje i rozsypuje się na miałki proszek. Na wiosnę, skoro rola obeschnie, rozsypuje się go szuflami po polu i przejeżdża wałkiem, by i te bryłki, które się nie rozsypały,

rozgnieść i rozkruszyć, a następnie bronuje ciężkiemi bronami. Nakoniec przyoruje się margiel i powtarza orkę po każdem jej odleżeniu, a czyni się to kilka razy, by margiel z gruntem dobrze wymieszać. Ponieważ marglowanie wymaga dłuższego czasu, kilkakrotnej orki z równoczesnem nawiezieniem obornikiem, przeto powinno być przeprowadzane tylko na ugorach.

Najwyższe i najpewniejsze rezultaty na marglu świeżym dają groch i wszelkie rośliny strąkowe, koniczyny, a także pszenica i żyto, mniej jęczmień i owies, niepewne a czasami ujemne, ziemniaki, które jednakże w latach późniejszych bardzo dobrze na polu zmarglowanem obradzają. Trwałość skutków marglowania daje się zauważyć przez 8 do 10 lat. *K. R.*

Kaczka szmaragdowa (Cayuga).

Na wybrzeżach jeziora Cayuga w Ameryce północnej, bywa hodowana kaczka o kruczo-czarnem upierzeniu, z prześlicznym metaliczno-szmaragdowym połyskiem, który szczególnie na głowie i karku bardzo wyraźnie występuje. Dziób średnio długi, płaskawy, ciemno fioletowy, wpada u kaczora w kolor oliwkowo zielony; nogi brudno czerwone. Kaczki te



dochodzą do 3 kg. wagi, niosą się dobrze, dając rocznie 60 do 70 jaj W swojej ojczyźnie bywają cenione nie tylko dla swego pięknego upierzenia ale także dla smacznego mięsa. U nas kaczka ta nie zasługuje na rozpowszechnienie z tego powodu, że ubarwienie jej skóry jest czarne, zaś barwa ta nie zmienia się nawet po upieczeniu, co dla amatorów nie przyzwyczajonych do tak ozdobnej pieczeni nie ma być ponętnem.

Kaczki tej rasy widziałem na wystawie „Towarzystwa hodowli drobiu. w Jarosławiu, a pochodziły, jeśli dobrze pomnę, z kurnika zarodowego w Wiązownicy. *Cz.*

Gruda u bydła.

W pismach rolniczych nieraz umieszczano i umieszcza się pytanie, czy i jaki jest skuteczny środek przeciwko chorobie pęcin u bydła, karmionego wywarami ziemniaczanymi. Na takie pytania nadchodziły rozmaite recepty, rady i przepisy, z których jako najtańszy i najłatwiejszy sposób przypomnimy tym P. T. Czytelnikom, dla którychby się to przydać mogło. Sposobem tym nietylko się grudę leczy, lecz także jednocześnie zapobiega się takowej przy wczesnem jego użyciu. Składa się on ze świeżych, gorących wywarów, w połączeniu ze świeżo palonem, niegaszonem wapnem.

Do odpowiedniego naczynia daje się najprzód świeżych wywarów (braha) a następnie tyle wapna niegaszonego, by cała masa po wymieszaniu i zagotowaniu przez gaszące się wapno nie była zbyt gęstą i dała się nałożyć na pęciny. Nakładanie uskutecznia się za pomocą słomianego pędzla, uwiązanego do dłuższego patyka, a mianowicie więcej przez lekkie, kilkakrotne uderzenie, niż nacieranie. Mieszaniny tej używa się w stanie gorącym, lecz nie parzącym. Następnego dnia ściera się lekko wapno z nóg bydlęcych słomianym wiechciem lub szczotką, wystrzegając się jednak zdzierania strupów, do których wapno przylgnęło i smaruje się powtórnie chore części taką samą, świeżo przyrządzoną mieszaniną, powtarzając to tak często, aż puchlina ustąpi i strupy same odpadną. Przy zastarzałej chorobie i silnem opuchnięciu nóg dodaje się do poprzedniej mieszaniny świeżej gliny i nakłada ręką dosyć grubo, a po wyschnięciu i lekkiem oczyszczeniu powtarza się to tak długo, aż gorąco i puchlina ustąpią. Wszelkie moczenie i obmywanie jest szkodliwe. Przy wczesnem użyciu tych środków zapobiega się powstaniu choroby, przed którem liże bydło zwykle swe nogi, czerwieniejące przy racicach i wtedy już należy je posmarować brahą z wapnem w stanie letniej ciepłoty. Nie ma też potrzeby zmieniać lub nawet zmniejszać karmy wywarami, ale starać się tylko o usuwanie gnojówki, odchodów i o suchą ściółkę. Jeżeli nie można mieć na razie wapna niegaszonego do kuracyi, to trzeba użyć tymczasowo popiołu drzewnego.

Drugi, bardzo podobny do poprzedniego sposób leczenia grudy polega na starannem wymywaniu części obolałych gęstemi mydlinami i skrapianiu następnie takowych, gdy przeschną, wodą wapienną, która pozostaje na wierzchu przy ugaszeniu wapna Za dobry skutek tego pojedynczego środka można ręczyć, jeżeli nie będzie gnojówki pod bydłem, albowiem tylko nieporządek i gnojówka wywołują tę chorobę. Wielu gospodarzy myśli o łoju i mięsie wypasowej stajni, a na porządek, na czyszczenie bydła nie zwraca uwagi, boć to towar, który wkrótce stajnię opuści. Że nieporządek jest przyczyną grudy, dowodem ona u koni nieporządnie utrzymywanych, mimo że Gleasonów i wywarów nie widują i znane są wypadki, w których dla wybrednie chowanych koni jednorazowe postawienie w mokrej stajni po zajazdach i niewymycie bezzwłoczne nóg zanieczyszczonych gnojówką wystarczyło, by dostały grudy. Przedewszystkiem trzeba się starać o ścieki dla gnojówki i o suchą słomę pod tylnemi nogami.

Najskuteczniejsza zatem recepta: czystość i porządek! *Iw.*

Pszczoły i ryby w lasach.

Z nauki o hodowli pszczół i ciągłej praktyki mamy pewne i nieodmienne dowody, iż roje pszczelne, jeśli nie są ujęte w karby hodowli, a posiadają zupełną swobodę w czasie rójki, umykają do lasów, gardząc wspaniałym, malowanym ulem i zajmują z zadowoleniem w lasach najdogodniejszą, przez nich wybraną, w jakiem wypróchniałem drzewie siedzibę.

Również ryby hodowane w przygotowanych stawach lub sadzawkach w lasach, posiadających wodę z napływu od leśnych strumieni źródlanych lub wodę zapasową ze śniegów topniejących i zasilanych wodą deszczową, utrzymywane tam przez ciąg miesięcy zimowych, żyją zdrowo i nie wymagając od swego gospodarza innej opieki prócz ochrony od rabunku, otrzymują zawsze przyrost wagi jak największy: n. p. wpuszczone na wiosnę karpie półfuntowe dochodzą przed zimą do wagi około 2 funtów; takie stawy spotyka się już w niektórych majątkach z lasami. Na czem więc polegają tak dobroczynne warunki dla życia pszczół i ryb w lasach?

Oto pszczoła, żyjąca w lasach lub blizko tychże, bez dalekiego odlotu od swego roju, znajduje na rozlicznych gatunkach drzew, krzewów i roślin leśnych przez cały sezon pszczelny pożytek, a zatem tak miód, jak i perhę, jak również osłonę i bezpieczeństwo przed silnymi wiatrami, burzą, nawalnicą, gradem i zimnem, a nawet pod osłoną lasów unika szkodliwych ptaków szybkolotnych.

Ryby zaś prócz osłony od zimnych wiatrów i nawalnic mają zapewniony żer, składający się z rozmaitych owadów i żyjątek przybywających z wodą wiosenną ze śniegów, z lasów, jak niemniej z wodą deszczową do zbiornika stawu.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, a także bardzo ważne i takie, iż straż leśna miejscowa, dozorująca lasów, jednocześnie pilnować może tak stawów rybnych, jak i pasiek pszczelnych, w lasach i przy osadach leśników położonych, a które na większej lub mniejszej przestrzeni założone, winny być obsadzone drzewami i krzewami owocowymi i miododajnymi. Właściciele majątków ziemskich, posiadający przy nich i przestrzenie leśne mniejszych i większych obszarów, obowiązkowo powinni starać się o powiększenie tak ułatwionych dochodów i zaprowadzić przy lasach, o ile to jest możebne, gospodarstwa miodne i rybne, tem więcej, że przy każdym obrębie lasu ujętego w gospodarstwo leśne utrzyma się i jedna pasieka, około sześćdziesiąt rojów licząca, korzystająca w miodobraniu oprócz z lasów, także z łąk i pól rolnych. U nas w gub. Królestwa i w południowych guberniach Cesarstwa, w niektóryah majątkach wprowadzono już w lasach wyżej wzmiankowane gospodarstwa i właściciele zadowoleni są z korzystnych wyników. Leśników zasłużonych i w tym kierunku wypraktykowanych na prowadzenie tego interesu nietrudno znaleźć w kraju.

(„Rolnik i Hodowca“).

Groch.

Znane są dwa rodzaje grochu; — jeden z łuską twardą, którego ziarna dopiero po wyłuszczeniu zdatne są do spożycia i dla tego zowiemy go **łuszczakiem**, albo grochem polnym, — drugi, który na zielono daje się zjeść w całych strączynach i jest smaku wyraźnie słodkiego, ten nazywamy **cukrowym** albo ogrodowym. Główną zaletą tego ostatniego jest chyba oszczędność, że mniej grochu cukrowego na stół potrzeba, gdy się go gotuje i zjada z ostrączynami — zresztą pod wszelkimi innymi względami ustępuje łuszczakowi.

Według ubarwienia ziarna rozróżniamy: biały, żołty, zielony, szary i brunatny. Tu jeszcze nadmieniamy, że są odmiany grochu ogrodowego o ziarnie gładkiem i marszczonem, te ostatnie są późne, ale przednie i plenne.

Groch łatwo się wyrodzi, gdy blisko siebie są posadzone różne gatunki, a co tem łatwiej następuje, gdy groch równocześnie kwitnie, stąd tworzy się mnóstwo nowych odmian.

W polowej uprawie groch wtedy się tylko opłaca, gdy mu sprzyja grunt. Szczególnie lubi nowiny t. j. rolę świeżo dopiero w uprawę wziętą lub taką, na której przynajmniej od lat sześciu grochu nie było. Pod groch wogóle najodpowiedniejszym będzie grunt gliniasto wapienny, lub piaszczysto gliniasto wapienny, a szczególnie rędzina marglowata; przeciwnie roślina ta miernie się udaje na gruncie czysto wapiennym, gliniastym lub piasczystym, a zupełnie chybia na gruntach mokrych, sapowatych.



Siać go trzeba w drugiej lub trzeciej kolei po nawożeniu, bo świeżego pognoju nie lubi i choć bujnie kwitnie, to przecie strączyn nie osadza. Wielce dodatni wpływ wywiera, szczególnie przy dostatecznej zasobności gruntu, wapno, gips i popiół. Wapnowanie i gipsowanie najwłaściwiej przedsiębrać, gdy roślinki dojdą do 8 lub 10 cali wysokości. Przy uprawie roli pod groch unikać trzeba zbytecznego spulchniania gruntu, a nadto starać się o utrzymanie w roli znacznej ilości wilgoci, która jest niezbędnym warunkiem dobrego wschodzenia tej rośliny.

Siew grochu jak najwcześniej uskuteczniać należy, bo tylko wczesny darzy się obficie. Ztąd też polska przypowieść: „Posadź groch w marcu, będziesz go jadł w garncu, jak posiejesz w maju, będziesz go jadł w jaju". Tylko na gruntach mokrych, ciężkich, sapowatych może być zasiew grochu nieco opóźniony do pierwszych dni maja. Nasienie powinno być zdrowe pełne i nierobaczywe t. j. niepodziurawione przez wołczka grochowego (bruchus pisi), który często rozkrusza kiełek w nasieniu, a tem samem niszczy zupełnie zdolność wydania nowej rośliny. Groch, dobrze, sucho przechowany, zachowuje siłę kiełkowania przez lat kilka i dlatego jest rzeczą obojętną czy się używa do siewu jednorocznego czy kilkuletniego.

Do uprawy polowej używać tylko odmian łuszczaku nisko rosnącego, odmiany wysoko rosnące wymagają tyczenia i takie tylko dla ogrodowej uprawy polecić można. Na morg 1600°□ potrzeba 150 do 160 litrów grochu do wysiewu.

Celem zapobieżenia wylęgania grochu dobrze będzie domieszać do zasiewu 20 do 25% bobiku, ten bowiem podtrzyma wiotkie rośliny grochu i uchroni je od od podgniwania.

Groch nie cierpi, gdy go się głębiej przykryje, owszem znosi dobrze przykrycie warstwą nawet do 16 cm. grubą i dla tego zasiew tej rośliny rzadziej broną, a częściej daleko pługiem zwyczajnym, czteroskibowym lub ekstyrpatorem bywa pokrywany.

W uprawie ogrodowej, gdy ktoś chce mieć smaczny młody groszek do późnej jesieni, trzeba siew urządzać co miesiąc lub rzadziej według potrzeby. Zwrócić jednak wypadnie uwagę na to, że groch wczesny nie uda się wcale, gdy się go posieje w lecie, do siewu późniejszego nadają się odmiany marszczone.

Zg.

Drobiazgi.

Mięso królicze. Starzy Rzymianie spożywali mięso królicze, jako przysmak, a w całej Francyi, Holandyi, Belgii, Anglii, Alzacyi i Lotaryngii jest ono ulubionym pokarmem. We Francyi należą królicze pieczenie i ragout do świątecznych potraw.

We francuskich hotelach spotyka się często na karcie potraw: „lapin roti, lapin cuit, lapin à la sauce hollandaise." Pasztety z królików należą do pierwszych przysmaków, a w francuskiej ragout de volaille (potrawce) spotkać można rzadko drób, zato wyłącznie prawie mięso królicze. Mięso to daje znakomity bulion, jeżeli z potrzebną ilością soli i zaprawy w brytwanie na pieczeń przyprawione i lekko zrumienione podda się następnie wygotowaniu. Królik pieczony na rożnie daje przewyborną pieczeń, duszony, podobny do pieczeni cielęcej, niemniej dobry na potrawkę. Zabajcowany nie powinien leżeć dłużej w zaprawie jak 30 godzin.

W spisie potraw królika figurują jeszcze: rumiana zupa z żeberek, królicza zupa po angielsku, panhas, pieczeń na kwaśno, pieczeń z kaparkami i śmietankowym sosem, królicze karbonadle itd.

A. P.

Wpływ pożywienia rybnego na umysł. Sławny uczony francuski Agazis, który zawodowo zajmował się rybami, takie wypowiedział zdanie o znaczeniu pokarmów rybnych: „Ryba orzeźwia organizm szczególnie po pracy umysłowej. Żaden inny pokarm nie wynagradza tak szczodrze wysiłku mózgowego, żaden inny pokarm nie odżywia tak sowicie mózgu, jak ryba. Nie należy przez to rozumieć, ażeby częste żywienie kogo rybą mogło przemienić głupiego w mędrca, a idiotę sprytnym zrobić; lecz nie ulega wątpliwości, że pokarmy rybne wpływają bardzo korzystnie na umysłową czynność. *Okólnik rybacki.*

Tuczenie podświnków. W dwóch litrach ciepłej wody rozkłucić garść $^1/_4$ litra zwykłego kwaśnego ciasta, jakiego używają do zarabiania rozczynu na chleb. Do tego dodać $^3/_4$ litra (3 garści) razowej mąki i z 10 do 12 ziemniaków ugotowanych i roztartych na miał. Wszystko dobrze wymięszać i zostawić w miejscu ciepłym przez noc, żeby zakisło. Następnego dnia dodaje się tej kisieliny do zwykłej karmy, jaką podświnki w karmniku pasiemy, jako okrasę, garść zaś zachowuje się, ażeby wieczorem nowy zapas na dzień następny zaczynić. Dodatek taki do karmy świń opasowych bardzo im służy, a szczególnie młode świnki wypasają się bardzo prędko, prędzej jak przy każdej innej karmie. Na jedną świnkę wystarczy 1 do 1 $^1/_2$ litra tej kisieliny na dzień.

Zaleca się także dawanie węgla drzewnego. Węgle wygotowuje się we wodzie a po odcedzeniu sypie je na kupkę w karmniku. Świnie przegryzają trochę węgli, co wpływa bardzo dobrze na ich żerność. *Ant.*

Buty nieprzemakalne ochrona przeciw katarom i innym chorobom. Dla każdego człowieka buty nieprzemakające są bardzo pożądane, ale niezawodnie najpotrzebniejsze są dla tych, którzy z tytułu swego zawodu muszą od rana do nocy brodzić po błocie lub śniegu, a więc rolnicy: gajowi, strzelcy i t. p. Wprawdzie szewcy wyrabiają buty niby nieprzemakalne, a powołując się na prawdziwy jucht rosyjski, każą sobie sowicie za nie płacić. W mieście są te buty nieprzemakalne, lecz niestety na wsi to zwykle po kilku kąpielach w błocie, lub po przetarciu w mokrym śniegu skóra traci gibkość i tłustość, poczem wkrótce but nie chroni nóg od wilgoci. Smarowanie zwyczajnym tłuszczem zapobiega temu, ale nie zupełnie.

Kto chce jednak sporządzić sobie smarowidło pewne, niech weźmie na wagę równe ilości pszczelnego wosku, białej żywicy, tranu rybiego i oleju lnianego. Gdy się wezmie każdego z tych materyałów po 200 gramów, to otrzyma się około $^3/_4$ litra tego cennego smarowidła. Przygotowanie smarowidła łatwe; oto: do naczynia odpowiedniej wielkości daje się najpierw tran i olej i ogrzewa, a potem dodaje po kawałku wosku, a gdy się ten roztopi, dodaje żywicę i ogrzewa tylko tak długo, dopóki żywica się nie rozpuści i nie wymięsza dokładnie z innymi materyałami. Gdy nieco ochłódnie, smarować tą maścią obuwie, przygrzewając z lekka, ażeby lepiej wsiąkło w skórę, która się robi całkiem nieprzepuszczalną dla wody.

Smarowidło można zlać do próżnych puszek blaszanych, jakie pozostają z kupnego czernidła i używać w razie potrzeby, lecz przedtem trzeba je zawsze nieco ograć. *Kow.*

By śruby nie rdzewiały. Śruby zardzewiałe opierają się tak mocno odśrubowaniu, że czasem odkręcenie ich staje się niepodobieństwem, albo wymaga takiego natężenia, że bądź mutra wraz z gwintem odpada, bądź sam przedmiot bywa uszkodzony. Naoliwienie śruby nie wiele pomaga, bo tylko wtedy, gdy mutry co kilka dni bywają wykręcane; zakręcone zaś i pozostawione czas dłuższy, rdzewieją

a rdza w muterce kamienieje. Doskonale zapobiega temu mieszanina wieprzowego smalcu z miałko potłuczonym grafitem, w takim stosunku ze sobą pomieszane, że mieszanina tworzy dosyć rzadkie smarowidło ołowiano-czarnej barwy. Przed wkręceniem smaruje się muterkę i gwint czopa tem smarowidłem i zakręca. Po latach jeszcze śruba daje się z łatwością wykręcić. Dla sporządzenia małej ilości tego smarowidła wystarczy wyjąć z ołówka wałeczek grafitowy i dobrze go utłuc.

Ant.

Żołądź dla kur. Żołędzi można używać z korzyścią do karmienia kur, przyczem zyskuje się to jeszcze, że kury lepiej się niosą. Do skarmiania przygotowuje się żołądź w ten sposób, że się ją najpierw suszy w piecu piekarskim po wyjęciu chleba, a potem miele się na żarnach. Mąką tą posypuje się po ugotowaniu utłuczone ziemniaki. Z mąki żołędziowej zarobionej gorącą wodą można wyrabiać małe bocheneczki, które dobrze wysuszone, można przechowywać i lat kilka. Do użytku kruszy się je, zaparza i daje kurom.

Bełk.

Poobgryzane szczepy i drzewa owocowe znajdą się w tym roku w niejednym sadzie, nawalne bowiem śniegi i zaspy w niektórych okolicach umożliwiają zającom wstęp do starannie nawet ogrodzonych sadów. Jeżeli kora bardzo poobgryzana, uważa się zwykle drzewko za stracone, chociaż często przy starannem pielęgnowaniu dają się drzewka uratować. Najprostszym środkiem jest zasmarowanie ran gęstą gliną zarobioną z połową odchodów krowich. Kto chce staranniej postępować, oczyszcza nieco ranę ostrym nożem i zasmarowuje zaraz gęstą smołą, poczem wszystko pokrywa warstwą gliny, zarobionej z kałem bydlęcym. Żeby deszcz nie opłukał tej okrywy można owiązać ją jaką szmatą, albo obłożyć papierem i umocować sznurkiem. Pod taką powłoką zarastają wkrótce rany i z czasem ginie po nich nawet ślad.

Ant.

Las dębowy z przed 6000 lat odkryto w południowej Szwecyi w prowincyi Schonen. Odkrycie to nastąpiło podczas eksploatacyi pokładów torfu. W głębokości 7 *m* znaleziono większą ilość pniaków, których olbrzymie rozmiary dały pochop do dalszych poszukiwań. Badania rozpoczęto na wileką skalę i przekonano się, że są to szczątki potężnego lasu dębowego, pochodzącego z okresu wczesnej flory liściastej skandynawskiej; wiek tych szczątków oszacowano na 6000 lat. Cały las pokryty był grubą warstwą torfu. podczas gdy korzenie rozpościerały się w warstwie złożonej z gliny i miałkiego piasku. Dzięki konserwującej działalności torfu przechowały się najdrobniejsze szczegóły, które dają wiele ważnych wskazówek o życiu i losach tej prastarej dąbrowy. Na drzewach występowały niektóre pasożyty i owady, których obecnię na północy wcale niema. Pod resztkami gałęzi znaleziono zrzucone rogi łosia, różniące się znacznie od formy obecnej, więcej płaskie i szersze. Pomiędzy dębami rosły w podszyciu brzozy i sosny. Biała kora brzóz jest tak doskonale zachowana, że w niczem prawie nie różni się od kory drzew ściętych przed rokiem.

Godnemi uwagi są okoliczności, wśród których las dębowy w torfie pogrzebany został. Z jakości podglebia wywnioskować można, że drzewostan ten zajmował za życia inne siedlisko, niż to, na którem go znaleziono. W górnej warstwie piasku leżącej pod torfem, odkryto pewne gatunki muszli, które żyły także w pobliskiem jeziorze Yeling podczas tego samego okresu flory liściastej. Okoliczność ta wspólnie z innemi dowodzi, że las ten wskutek jakiejś katastrofy, prawdopodobnie usuwiska

moreny, dostał się do zagłębienia poniżej położonego jeziora. Podobny wypadek miał miejsce przed paru laty w Szwecyi. w powiecie Vaedalen, przy której to sposobności całe obszary lasów i wiele wsi zsunęło się wskutek ruchu ziemi w dolinę.

Sylwan.

Sylwan. Z dniem 1 stycznia 1905 r. Wydział towarzystwa leśnego złożył redakcyę „Sylwana" w ręce pana St. Sokołowskiego, prof. kraj. szkoły lasowej we Lwowie, Nowemu Redaktorowi życzymy powodzenia i sił do wytrwania w tej żmudnej pracy. Czytelników zaś naszych, interesujących się gospodarstwem lasowem, zawiadamiamy, że „Sylwan" jest organem galicyjskiego Towarzystwa leśnego, że wychodzi we Lwowie już rok 23-ci w zeszytach miesięcznych. Przedpłata roczna w Galicyi wynosi 10 kor., w Poznańskiem 10 marek, w Królestwie Polskiem 6 rs. Adres administracyi: Lwów, ul. Zyblikiewicza l. .10.

Do szanownych Towarzystw rolniczych okręgowych. Ponieważ Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego będzie w tym roku rozporządzał na cele podniesienia produkcyi roślinnej nieco większymi funduszami, będzie możliwem podjęcie w większej niż w roku bieżącym, liczbie gospodarstw prób polowych, tak z nowemi odmianami roślin uprawnych, jak i z nawozami pomocniczymi, w szczególności, z nowemi odmianami owsa, jęczmienia, ziemniaków oraz nawozami potasowymi pod rośliny okopowe. Próby tę będą mogły być wykonane tylko w gospodarstwach, dających rękojmię sumiennego przeprowadzania wedle wskazówek, udzielonych przez Zakład i złożenia po sprzęcie sprawozdania. Zgłoszenia do tyeh prób należy nadsyłać możliwie rychło do naszego Zakładu.

O podanie treści tego pisma do wiadomości ogółu członków proszę, jak również o udzielenie wskazówek, które gospodarstwa zasługiwałyby jak najwięcej na uwzględnienie.

Stefan Jentys, Dyrektor Zakładu.

Przewodnik zdrowia. W Berlinie, Karlstrasse nr. 32, wychodzi pod redakcyą dra Czarnowskiego już rok dziesiąty pod powyższym tytułem miesięcznik, poświęcony pielęgnowaniu zdrowia według praw przyrody: Przedpłata roczna: w państwie niem. 5 marek, w Austryi 6 kor., w Rosyi 3 ruble.

Treść ostatniego zeszytu: Od redakcyi i wydawnictwa z powodu przyszłej zmiany układu naszego pisma. — Zapalenie ślepej kiszki, jako ciężka choroba, przyczyny, zapobieganie, objawy, leczenie. (Dokończenie, z ryciną). — Niedokrewność i jazda na kole. — Z chwil bieżących. — Przestrogi i rady. — Kronika i rozmaitości. Jednorazowa odprawa nierzetelnym recenzentom.

Zapytanie. W której fabryce wyrabiają maślniczki t. j. maszynki ręczne do robienia masła za pomocą korby; podobne, jakich używają gospodarze na Górnym Szląsku.

Z targów zbożowych Kraków, 27 stycznia. Płacono za 100 klg. neto: Pszenica biała od 18·60 do 19·—. Pszenica czerwona i żółta od 18·70 do 19·20. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·50 do 15·50. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·50 do 14·70. Owies z opłatą akcyzową od 15·20 do 15·90. Groch od 19·— do 23·—. Tatarka od 16·80 do 18·—. Proso od 14·— do 16·50. Fasola od 24·50 do 38·—. Jagły od 24·— do 28·—. Siano od 8·— do 9·20. Słoma od 4·40 do 4·80. Koniczyna od 10·— do 10.80. Ziemniaki za hektolitr od 5·30 do 8·—. Jaja za kopę od 3·60 do 4·80. Masła za klg. od 2·20 do 2·40. Masła za garniec od 8·50 do 9·—. Spirytus na 95%; Owsa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75%. Tralesa od —·— do 160. Kukurydza za 100 klg. od 15·40 do 17·50. Tymotka za 100 klg. od —·—; 46·— do 54·—. Wyka za 100 klg. od 17·50. do 19·—. Rzepak zimowy nowy za 100 klg. od 22·50 do 23·20.

Kalendarz od 1-go do 16 go lutego. 1. Ś. Ignacego bisk., 2. C. **NPM. Gromnicznej**, 3. P. Błażeja bisk., 4. S. Weroniki panny. 5. N. **5 po 3 Król**. Agaty, 6. P. Doroty panny, 7. W. Romualda, 8. Ś. Jana z Malty. 9. C. Apolonii p. m. 10 P. Scholastyki p., 11. S. Łucyusza bisk., 12. N. **6 po 3 Król**. Eulalii, 13. P. Katarzyny Ricci, 14. W. Walentego biskupa, 15. S. Faustyna męcz.

Kalendarz myśliwski i rybacki na luty. Polować wolno na kozły, rogacze, lisy, cietrzewie, głuszce, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne. Wolno łowić wszystkie ryby. Nie wolno łowić raków.

Poradnik gospodarczy na luty. Młócić zboże i koniczynę. Przygotować nasienie do siewu wiosennego. Wywozić obornik na pole, na spadzistem układać w stosy, na równem zaraz rozrzucać. Zasilać liche oziminy gnojówką. Zaglądnąć do kopców z ziemniakami i burakami. Zwozić drzewo budulcowe i opałowe. Ciąć zrazy do szczepienia. Zakładać inspekta ciepłe. Wieczorami niech kobiety przędą i drą pierze, a mężczyźni niech robią powrósła.

Do P. T. Czytelników!

Wszystkich P. T. Panów Prenumeratorów, którzy dotychczas nie uiścili jeszcze przedpłaty na rok 1905, upraszamy bardzo uprzejmie o zapłacenie tej drobnostki, gdyż inaczej nie jesteśmy w stanie uregulować nakładu pisma.

Administracya „Głosu rolniczego“.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
profesor gospodarstwa w c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.

Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Pierwszy, drugi, trzeci i czwarty **rocznik „Głosu rolniczego"** **otrzymają prenumeratorowie po cenie 4 Korony 50 hal. W eleganckiej oprawie, mogące stanowić ozdobę każdej biblioteki, o 80 hal. drożej. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu rolniczego" w Tarnowie ul. Różana l. 11.**

Rolnicy



uchronicie swoje bydło przed rozmiękczeniem i kruchością kości,

które to choroby wskutek ubogiej w części mineralne paszy na przyszłą wiosnę podług orzeczenia weterynarzy bez wątpienia się pojawią, dodając do karmy

Barthela wapno pastewne.

Kilka dekagramów, dawanych w celu zapobiegania chorobie, pomagają tak samo, jak tyleż kilogramów po wybuchu choroby. Na pół roku wystarczy 6—7 kg. dla krowy, 3—4 kg. dla świni. Pouczenia na żądanie bezpłatniei franco. — **Wydatek mały, zysk 1000 krotny.**

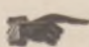
Ostrzega się przed naśladownictwami.

5 kg. na próbę koron 2·—, 50 kg. koron 12·— z Wiednia lub Opawy.

M. Barthel et Co., Wiedeń X/3, Siccardsburggasse 44.

Liga Pomocy przemysłowej

zwraca uwagę przedsiębiorstw krajowych, handlowych i wytwórczych, że zbieranie materyałów do I-go Skorowidza przemysłowo-handlowego jest na ukończeniu, przeto podanie niezgłoszonych jeszcze adresów lub ogłoszeń do Skorowidza powinno nastąpić jaknajrychlej wprost do *Biura Ligi pomocy przemysłowej*, Lwów, ul. Fredry 7.



Zwierzynę żywą!



Żywe kuropatwy, bażanty, zające, sarny, jelenie, dzikie króliki, puchacze i wszelkie inne zwierzęta dzikie kupuje, płacąc wysokie ceny



O. FRANK Dom eksportowy dla żywej zwierzyny zarazem handel zwierzętami.

Wiedeń V., Zentagasse 48.

(we własnym domu.)

Dostarcza żywej zwierzyny wszelkiego rodzaju i pierwszorzędnej jakości.

Illustrowany katalog wysyła darmo i opłatnie. Do łowienia zajęcy dostarcza sieci do transportowania zaś kuropatw i bażantów wysyła klatki opłatnie.

Fabryka maszyn rolniczych, pilników, odlewarnia żelaza i metali

Braci Bartik w Tarnowie

wykonuje:

kompletne garnitury: młocarnie, kieraty, młynki i wialnie zbożowe, buraczarki, sieczkarnie ręczne i kieratowe, brony i walce pierścieniowe różnej konstrukcyi, tieury, grabiarki i plewniki.

Pompy studzienne różnej wielkości.

Sikawki najlepszej konstrukcyi na kołach i przenośne do użytku dworów i gmin.

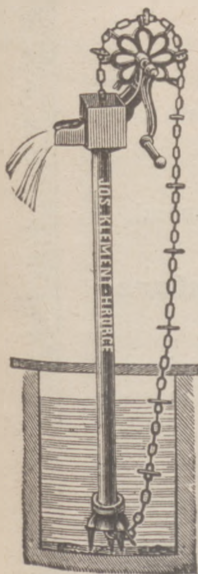
Urządzenia mechaniczne dla gorzelń, rzeźni, tartaków i młynów.

Odlewy maszynowe i budowlane.

Reperacye uskutecznia się szybko i jak najtaniej.

Cenniki i kosztorysy na żądanie darmo.

Klementa pompa łańcuchowa jest najlepszą pompą w świecie.



Niezrównana dla gnojówki, brahy, dołów kloacznych, rzeźni ect. etc.

Więcej niż **6000 sztuk w użyciu.**

Znakomitą swoją działalnością i trwałością przewyższa wszystkie używane pompy, tak patentowane jak i niepatentowane.

Te pompy łańcuchowe daję **na 6 tygodni, na próbę** i jeśli będą nieodpowiednie przyjmę po upływie czasu próbnego na własny koszt i bez żadnych pretensyi do odszkodowania.

Rezerwoary do gnojówki lub wody, z podwójnie cynkowanej stalowej blachy z wozami lub bez wozów. **Sikawki. — Pompy studzienne. — Rozpryskiwacze do gnojówki. — Parniki. — Tarła maszynowe** etc. etc. Cenniki rozsyła darmo i opłatnie.

2—24 **Józefa Klementa**

fabryka maszyn Hrobetz — Czechy.

Najnieśliwsze kury

szlachetnej **rasy włoskiej** (białe t. zw. Leghorn) do sprzedania: 1 kogut i 3 lub 4 kury od 3 do 6 Kor. W stosownej porze jaja wylęgowe po 30 hal. — Z wiosną sadzonki wszelakich roślin lekarskich po bardzo niskiej cenie.

Stanisław Wolanin, 2—3

Kierownik szkoły w Kruźlowej, op. Grybów.

Rządca

zostający na posadzie do 31 marca 1905, z powodu sprzedaży majątku, poszukuje odpowiedniej posady. Rekomendacyi udzieli JWp. Zdzisław Skrzyński w Bachorzu, poczta Dynów. — Świadectwa od wielu znanych obywateli może na żądanie dostarczyć J. N. Błażowa. 2—6

Żądajcie

darmo i opłatnie, obszernego **cennika krajowych wyrobów tkackich na rok 1905,** płócien domowych, web czysto lnianych, bielizny stołowej, dym, ręczników, ścierek, drelichów i t. p. ceny niskie, umiarkowane.

Adres: **Mieczysław Gonet**

2—6 **Tkacz w Korczynie.**

NASIONA

gospodarcze, warzywne, kwiatowe i t. p.

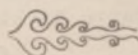
pierwszorzędnej jakości

z gwarancyą za siłę kiełkowania, czystość i prawdziwość odmian.

Mój główny cennik, wzory nasion i wyjątkowe oferty przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.

 **Odsprzedającym przyznaję znaczne rabaty.** 

L. FREEGE



HURTOWNY SKŁAD NASION
SZKÓŁKI DRZEW
ZAKŁAD OGRODNICZY

Kraków

Rok założenia 1860.

Polecam z własnej hodowli:

Drzewka owocowe

w najlepszych odmianach, poleconych w doborze Wydziału kr aj.

Róże

wysokopienne i krzaczaste, z silnymi 2-letniemi koronami.
200 najszlachetniejszych odmian.

Zakładającym sady służę bezinteresownie fachowemi wskazówkami.

Sporządzam plany ogrodów i sadów, do znaczniejszych robót posyłam za umiarkowanem wynagrodzeniem swoich specyalnie wykształconych ludzi.

Cenniki przesyłam darmo i opłatnie.

Do zwiedzania moich kultur najuprzejmiej zapraszam

2—10

L. Freege.

Adres dla telegramów: **„Freege, Kraków"**.

Drukiem J. Pisza w Tarnowie.